MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr.258. Warszawa, dnia 18 listopada 1927 r.

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr.258.   Warszawa, dnia 18.listopada 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO - LITEWSKIE

DZIEN KOWIENSKI z 14.XI. /Kowno/ zamieszcza wywiad, udzielony dziennikarzom przez posła polskiego Polakiewicza, który podkreślił m.inn., że litewscy ludowcy w poprawce wniesionej przez nich rezolucji domagali się tylko, by wszystkie kwestje sporne a w tej liczbie i kwestję wileńską rozstrzygnięto przez legalnie wybrany rząd demokracji litewskiej w drodze bezpośrednich rokowań z Polską. Z początkowych sprawozdań zwłaszcza inspirowanych przez źródła niemieckie i sowieckie wynikało, że uchwały zjazdu nie doszły do skutku z powodu secesji ludowców. Faktycznie tak nie było. Wszystkie bardzo ostre rezolucje z dziedziny polityki wewnętrznej zostały uchwalone i przyjęte jednomyślnie przez partyjnych, socjalną-demokrację, ludowców i socjalistów litewskich.

ECHO z 15.XI. /Kowno/ powyższy wywiad nazywa sensacyjnym i zamieszcza go pod nagłówkiem "Litewscy emigranci prowadzą układy z Polską.

ECHO z 15.XI. /Kowno/ we wst.art. "Dojrzewający nacisk" pisze: "Marszałek - tryumfator, który w piątek święcił swą wielką uroczystość, zaczyna robić historję". Autor zwraca uwagę na niewątpliwe zbliżenie się wrogich do niedawna w Polsce obozów, przyczem dodaje: "Polski naród łatwo ulega impulsowi. Piękno ceremonjału zachwyciło nawet silnie wahających się, którzy teraz gotowi są podążyć za Dziadkiem i na jego rozkaz do każdego celu". Autor przywiązuje wielkie znaczenie do przyjazdu do Polski francuskiego marszałka Franchet d'Esperay i uważa, że głównym celem jego podróży - jest nawrót polityki polskiej w kierunku zbliżenia się do Francji. "Organ ministerstwa spraw zagranicznych we Francji Le Temps dodaje autor - już zaczął drukować szereg artykułów nieprzychylnych dla Litwy. Kilometrowych zaś artykułów w prasie rządowej zazwyczaj nie umieszcza się naprózno. Ktoś chce poprzeć Dziadka z Belwederu". Działaczy warszawscy też nie drzemią. Kto nie ryzykuje-ten nie wygrywa. Milcząca zgoda niektórych państw pozwala na rozpoczęcie wielkiej gry, polegającej na zmuszeniu Litwy do pogodzenia się z Polską. " W Genewie w Warszawie i w innych stolicach, kończy dziennik, przygotowuje się nacisk na naszą politykę zewnętrzną, w szczególności w stosunku do naszego sąsiada południowego.

LIETUVA z 14.XI. we wst.art. nawiązuje do kongresu ryskiego emigracji litewskiej i omawia stosunek Pleczkajtisa do rządu polskiego. Dziennik powtarza znany już swój pogląd, że Polacy rzekomo poparli Pleczkajtisa z tego względu, gdyż wiedzieli, że on i jego towarzysze są zdania "że jeśli na Litwie niema być rządu z ich ramienia, to już lepiej by był rząd Polski." W życiu niepod-

ległej Litwy, zdaniem autora, nie było dotychczas tak wyraźnej zdrady stanu, wobec której "bledną przestępstwa Kleszczyńskiego Auksztołajtisów i innych". W końcu autor zaznacza, że wyraźnie zdradziecka praca Pleczkajtisa i jego towarzyszów będących posłami do Sejmu, powinna przekonać wszystkich, że Sejm na dawnych podstawach wybierany być nie może.

LIETUVOS ZINIOS z 14.XI. we wst.art. nawiązuje do kongresu emigracji litewskiej i pisze m.inn.:"Podstawowa linja akcji polskiej przeciwko Litwie i jest chęć wykazania światu, że Litwini sami rządzić się nie umieją. Kierunek polityczny obrany przez narodowców odsunął od Litwy sympatję wszystkich ugrupowań politycznych w Europie, wyjąwszy może faszystowskie. Dla Polski wytworzyła się bardzo przychylna atmosfera. Plany polskie mogło w pewnym stopniu utrudnić słowo wypowiedziane przez emigrację na kongresie ryskim.Przeto też Polakom pozostało tylko za pomocą intryg tak oplątać naszych emigrantów, żeby dyplomacja polska mogła powiedzieć: oto demokracja litewska! oto jej wyrobienie państwowe? czy można przeto jej zaufać?" W zwizku z sesją Ligi Nar. sensacja kongresu ryskiego była Polakom potrzebna. Prasa zbliżona do Piłsudskiego zaczęła już wywodzić, że zanim dojdzie do rozpatrzenia skargi litewskiej w Lidze - najprawdopodobniej już Litwy nie będzie. "Polska dodaje autor- myli się sądząc, że rezolucja Pleczkajtisa i jego towarzyszy jest ustosunkowaniem się ludu litewskiego, myli się też sądząc że znajdzie na Litwie wspólników dla swoich planów. Lud litewski przy spotkaniu się z wrogami swej niepodległości,potrafi wykazać swoje wyrobienie państwowe, nie zwracając uwagi na to, jaki rząd powoła go do broni".

THE DAILY TELEGRAPH z 15.XI. kor.dypl. pisze, że ostatnio nastąpiła wymiana opinji pomiędzy głównemi Mocarstwami w kwestji najlepszego sposobu zajęcia się skargami Litwy w związku z rzekomem złem traktowaniem mniejszości litewskiej w Wileńszczyźnie. W wyniku tych rozmów wysunięto projekt, by utworzyć Komisję 3-ch gdy skarga Litwy zostanie przekazana Radzie Ligi. Komisja zajęłaby się zbadaniem całej sprawy co musi zająć kilka miesięcy. Wysuwa się projekt, by Francja i Niemcy były reprezentowane w tej komisji. Część tego planu może ulec zmianie, którą wprowadzi sama Rada, zważywszy na fakt, iż pomiędzy Niemcami i Litwą istnieje spór w kwestji Kłajpedy i że Francja zawsze wspólnie z Polską zajmowała stanowisko dezaprobujące. politykę Litwy. Autor uważa,że stworzenie komisji, w skład której weszłyby państwa polityczne niezainteresowane ani w sprawie Polski ani Litwy, byłoby bardziej pożądane od komisji do której należałyby Niemcy i Francja.

CESKE SLOVO z 17.XI. Koresp. z Warszawy pisze, iż według wiadomości nadeszłych z Kowna odbywały się rokowania między Litwą a Polską z wynikiem dodatnim. Prasa litewska twierdzi, iż między obu krajami została zawarta tajna umowa, w której Litwa zobowiązuje się do neutralności na wypadek wojny Polski z Rosją. Do urzeczywistnienia tej umowy przyłożyła się Anglja, która przyrzekła Litwie wzamian za jej zawarcie udzielić pożyczkę w wysokości 10 milj. dolarów.

PASE z 11.XI. podaje alarmujący art.E.F.Jacksona z powodu traktatu łotewsko-sowieckiego z pomocą którego sowiety zmierzają do trzech najważniejszych celów: a/przywróceniem kontroli Rosji na morzu Bałtyckiem nad portami Rewla i Rygi; b/zniweczenie ewent.unji państw.Bałtyckich;c/przyjście Litwie z pomocą a to przez obciążenie Polski. Nie dziwnego,że ten traktat wywołał poruszenie w całej Europie i że estoński min.spr.zagr.podał się do dymisji,będąc gorącym zwolennikiem związku bałtyckiego.Pojęto wreszcie groźbę wiszącą nad Polską i Europą.Czy Europa i Liga N.na to pozwolą?Czy przedewszystkiem Litwa przystosuje się do ogólnego porządku?

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWY BEZPIECZENSTWA I ROZBROJENIA.

THE TIMES z 15/XI. Sir Hoare, minister lotnictwa ilustru-
je cyfrowo prace Anglji w kierunku zmniejszenia zbrojeń. Odnośne
liczby podane są z r.1914 i 1927. A więc w r.1914 Anglja posiada-
ła 44 wielkich statków wojennych - obecnie liczba ta spadła do 12.
W sierpniu 1914 posiadała 80 krążowników obecnie 37. Kontrtorpe-
dowców w 1914 - 183, zaś w 1927 - 89. Ilość marynarzy i oficerów
marynarki przed samą wojną wynosiła 145.600, zaś w roku zeszłym
według ostatnich danych statystycznych 100.700. W 1914 r.armja wy-
nosiła 320.000 żołnierzy i oficerów w r.zeszłym 284.000. Wydatki
na cele militarne wynosiły w 1914 - 80.000.000 funt.sterlingów,
obecnie zaś - 118.000.000. To pozorne zwiększenie się wydatków
faktycznie jest jednak ich zmniejszeniem, jeżeli się uwzględni,
iż obecne ceny o 70 % przewyższają przedwojenne; 118 milj. wyda-
wanych obecnie równa się dawniejszym 69.500.000 funtów szterlingów.

THE TIMES z 15/XI. zamieszcza list Mac Donalda do wybor-
ców w Southend, w którym oświadczył on, że stan Europy staje się
coraz bardziej groźny dla pokoju. Jedna konferencja rozbrojenio-
wa po drugiej kończy się niepowodzeniem. Rząd konserwatywny udał
się do Genewy na konferencję morską z programem rozbudowy i to za-
równo co do ilości okręgów, jak i wysokości wydatków. Partja pra-
sy dowiodła już, że z większem powodzeniem od innych stronnictw
może pokonać trudności i zapewnić pokój.

KORESPONDENZ "GENF" w osobnej odbitce wydała artykuł
Karola Mertensa p.t." Der kommende Krieg" w której omawia wzrost
dyskusji na temat przyszłej wojny i dowodzi, że rzeczywiście ludy
powiększają zbrojenia, co niewątpliwie przybliża wojnę. Autor przy-
tacza dwa wypadki, podane przez Gieslera, z jego pracy o sprawie
zbrojeń, dowodzące, iż Niemcy liczą się z wybuchem wojny i z tego
powodu rozpatrują to zagadnienie z trzech punktów widzenia, mia-
nowicie to, czy Niemcy mogą być napadnięte i jakie widoki posia-
dałby atak na Niemcy, i po trzecie, czy Niemcy mogą takiej wojnie
zapobiec. Koła urzędowe Niemiec uważając napad na Niemcy za moż-
liwy. Z drugiej strony wywołuje to w pewnych kołach dążenie stwo-
rzenia funduszu, z którego mogłoby czerpać wojsko na wydatki, nie-
przewidziane w budżecie. Autor jest zdania, że zapobiegnie się wojnie
...ast- jezeli każdy obywatel Niemiec starać się będzie, aby one nie stały się x
...kiem. LE TEMPS. z 15.XI. pisze w art.wstępnym, że mowa wygło-
szona przez Brianda na kongresie w Nantes, odbija się głośnem
echem zarówno w prasie krajowej, jak zagranicznej. Briand zapewnił
uroczyście, jak przystało na męża stanu będącego jednym z twórców
Locarna, że wierzy w politykę pojednania i zblizenia narodów.
Tezą jego jest, że chcąc zorganizować pokój, trzeba uczynić
wszystko co można aby dać mu silne podstawy, ażeby wojna nie
mogła już nigdy wybuchnąć.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 16.XI. podaje z Pragi art.
dr.J.Kopecky o sprawach czechosłowackich, między innemi pisze o
deklaracji prezydenta Masaryka, dotyczącej polityki zagr. Jezeli
prasa zagraniczna zarzuca Masorykowi, że jest on zwolennikiem tych,
którzy dążą do rewizji traktatów pokojowych, to myli się w sposób
nie ulegający wątpliwości. Prez.Masaryk powiedział jedynie, że w
sensie paktu Ligi Nar. możliwem jest przystosowanie traktatów poko-
jowych do nowych warunków. Prezydent daleki jest od twierdzenia

że traktaty pokojowe powinny być poddane rewizji, przypuszcza on tylko możliwość poprawek, tam, gdzie traktaty owe w sensie paktu, już nie wystarczają. Liga Nar. jest strażniczką traktatów pokojowych i tylko za jej pośrednictwem mogłyby one być zmodyfikowane. Postępowanie Niemiec, które ściśle trzymają się paktu, jest najlepszym wytłomaczeniem deklaracji Prez. Masaryka, który przedstawił rzeczy takiemi, jakiemi są. Traktaty pokojowe leżą w obrębie polityki międzynarodowej i tylko na terenie tej ostatniej mogą być rozpatrywane.

DER TAG z 18.XI. W art. wst. pisze, o zbrojeniach Belgji, która musi je czynić ze względu na konwencję wojskową 1920 r. Autor omawia organizację armji belgijskiej, która wzoruje się na francuskiej. Rozwodzi się następnie nad trudnościami jakie czynią socjaliści zamierzeniom wojskowym króla i premjera Jaspara.

DEUTSCHE ALLG. Ztg. z 18.XI. Kor. z Genewy rozważa zbliżającą się konferencję rozbrojeniową i dowodzi, że, ci, którzy najwięcej się czują zagrożeni, utrzymują pod bronią 10 milj. żołnierzy, podczas gdy zwycięzeni, mają tylko 250.000.- Udział Rosji uważa za pożądany, ponieważ opowiada się ona za paktami nieagresji, które mają wielkie znaczenie dla sprawy bezpieczeństwa. Ze względu na 4-dniową tylko sesję, nie będą sprawy załatwiane na niej i powinna ona być wznowiona najpóźniej w lutym 1928 r. Korespondent zajmuje się wkońcu sprawą mianowania nowego sekretarza komisji rozbrojeniowej, ponieważ mandat obecnego sekretarza "bardzo sympatycznej osobistości" upływa z tą sesją i skarży się, że w sprawie rozbrojenia wszystko idzie z trudnością, nawet wybór na sekretarza takiej osoby, któraby była neutralną i posiadała u wszystkich zaufanie.

STOSUNKI NIEMIECKO- AUSTRJACKIE.

LE TEMPS z 16.XI. pisze, że jak było do przewidzenia, obecna wizyta Stresemanna i Marxa w Wiedniu, nie przynosi żadnej zmiany w stosunkach austrjacko-niemieckich. Jedna i druga strona unika jak najstaranniej nieostrożnych słów, które możnaby było interpretować jako groźbę dla status quo w Europie centralnej. W dalszym ciągu autor pisze, że wspólność mowy i obyczajów nie jest argumentem przemawiającym na korzyść unji politycznej, tembardziej, że byłaby to w rzeczywistości nie unja a aneksja Austrji przez Niemcy. W Wiedniu zdają sobie sprawę z tego ile Austrję kosztowała przyjaźń z Niemcami która doprowadziła ostatecznie do rozbicia monarchji austro-węgierskiej. Zarówno w Wiedniu, jak w Berlinie, istnieje siłą rzeczy pewna nieufność wobec zbyt entuzjastycznych zwolenników Anschlussu. Sprawa ta nie jest wcale tak zaawansowana, jak to utrzymują niektóre dzienniki w Berlinie. Przed powzięciem decyzji co do unji celnej, trzeba będzie w styczniu roku przyszłego, rozpocząć rokowania w sprawie traktatu handlowego austjacko-niemieckiego, który byłby bardziej korzystny dla Austrji, co nie przejdzie bez trudności. Z drugiej strony jeśli ministrowie obu państw skorzystali z obecnego momentu dla załatwienia pewnych spraw ekonomicznych to uczynili to właśnie dlatego, iż nie widzą żadnej możliwości zrealizowania sprawy Anschlussu, w bliższej ani dalszej przyszłości. Kwestja ta będzie wprawdzie istniała i nadal, na skutek rozwoju kampanji pangermanistycznej, w warunkach, które zasługują na największą uwagę, jednakże, dopóki kanclerz Seipel stoi na czele rządu wiedeńskiego, nie należy się obawiać żadnych niespodzianek. Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby zarówno Niemcy jak i Austrja wiedziały, że wszelka akcja polityczna w kierunku Anschlussu spotka się z nieubłaganą opozycją narodów, które są przeciwne naruszeniu status quo Europy powojennej.

L'INDEPENDANCE BELGE z 17.XI. Mowy wygłoszone w Wiedniu przez Sei-
pla, Marxa i Stresemanna, są bardzo jasne. Mówili oni o Niemczech
i Austrji jak o jednym kraju. Granica pozostanie, gdyż nie odważą
się jeszcze prowokować tych mocarstw, które są przeciwne Anschlusso-
wi, ale granica faktycznie w niczem nie będzie dzieliła obu państw.
Gdyby można było wierzyć w pokojowe zamiary Niemiec, nie byłoby
powodu do przeciwstawiania Anschlussowi, ale zachowanie się ich
wykazuje, że są bardzo mało zainteresowane w uspokojeniu się Europy.

LA TRIBUNA z 14.XI. Zaznacza zgodną kampanję prasy niemiec-
kiej i austrjackiej przeciw Włochom z racji nieistniejącej kwestji
Tyrolu południowego. "Nie sądzimy, pisze Tribuna, aby ktoś był tak
szalony, aby poddawać dyskusji kwestję, która należy wyłącznie do
Włoch. Stanowisko Włoch jest znane; wiadomo również, że kłamstwem
jest pogłoska, że jakoby Włochy proponowały Niemcom, aby te zagwa-
rantowały północną granicę Włoch wzamian za zgodę na Anschluss.
Niemcy, zaznacza dziennik, zobowiązały się traktatami do szanowania
naszych granic północnych a traktaty te jeszcze istnieją.

CORRIERE DELLA SERA z 15.XI. Korespondenci z Wiednia o wizy-
cie Marxa i Stresemanna zaznaczają, że choć urzędowo nazywają ją
grzecznościową, niewątpliwie nastąpiła wymiana opinji politycznej.
Symptomatycznem jest, że dzienniki wiedeńskie mówią mniej lub bardziej
otwarcie o kwestji Anschlussu.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 16.XI. pisze o mowach kanclerza
Seipla i Stresemanna i zaznacza, że były one pełne entuzjazmu dla
wzajemnej przyjaźni Austrji z Niemcami.

TRAKTAT FRANCUSKO - JUGOSŁOWIANSKI.

IN SECOLO z 16.XI. W długim art.wst. narzeka na postępowanie Francji
względem Włoch. W żadnym kraju Włochy nie są tak obmawiane jak w Pa-
ryżu. Egoizm polityki francuskiej doszedł do szczytu. Po pakcie w
Locarno Włochy wespół z Anglją gwarantowały granice reńskie, darem-
nie jednak oczekiwałoby się na wzajem polityki wdzięczności ze stro-
ny Francji. I oto podczas gdy opinja angielska przyznaje, że niema
pokoju na Bałkanach bez udziału Włoch, Marx i Stresemann jadą do
Wiednia i widmo Anschlussu powstaje znowu. Oto rezultaty polityki
Brianda.

GIORNALE D'ITALIA z 14.XI. drukuje artykuł, w którym anali-
zuje wrażenie traktatu w Jugosławji zadające kłam urzędowym twierdze-
niom francuskim. Mówi on, że opinja publiczna w Jugosławji, uważa za ak
przeciwwłoski i nie-pokojowy lecz prowadzący wprost do wojny. Wło-
chy były zapraszane do wejścia so triumwiratu: Francja,Jugosławja,
Włochy, ale nie chciały tego uczynić, gdyż nie zawiera on nic po-
myślnego dla Włoch. Nie mogły one związać się specjalnym paktem przy-
jaźni z Francją. Co do Jugosławji traktat jej przyjaźni z Włochami
istnieje już od 1924 r.,było więc zbytecznem powtarzać go znowu,
szczególniej po zachowaniu się Jugosławji wobec konwencji w Nettuno.

REICHSPOST z 17.XI. Korespondent z Solunia pisze, że podpisa-
nie traktatu francusko-jugosłowiańskiego wywarło wielki wpływ na poło-
żenie polityczne Grecji. Sytuacja układa się w ten sposób, że rząd
Zainusa musi decydować, czy zechce w najkrótszym czasie zapłacić
400 miljonów franków złotych na rzecz Francji, lub o ile pod tym
względem chce otrzymać udogodnienia, czy zechce być powolny politycz-
nym żądaniom Francji i zawrzeć przymierze z Jugosławją. Poincaré dą-
ży do postawienia na czele Grecji Wenizelosa. W każdym razie stanowis-
ko rządu jest uważane za silnie zachwiane i można się spodziewać
zmian.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

THE DAILY HERALD 14.XI. Kor.dypl. pisze, że zbliżenie pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim i polską partją socjalistyczną może wywołać rozłam w szeregach socjalistów polskich. Kor. w krótkości podaje sprawę min. Moraczewskiego i wykluczenie jego z partji.

WESTMINSTER GAZETTE 15.XI. Kor. z Genewy pisze, że marsz. Czang-Tso-Lin polecił posłowi chińskiemu w Paryżu przewodniczyć na Grudniowej sesji Rady Ligi, ponieważ przypada na Chiny kolej w objęciu przewodnictwa. Jeżeli delegat Pekinu będzie przewodniczył przez 10 dni - to według pewnych opinji - przez fakt powyższy przedstawiciele brytyjski, francuski i włoski uznają de jure rząd Pekiński.

THE DAILY MAIL z 15.XI. Sir Otto Niemoyer przedstawiciel banku angielskiego, który bawi obecnie w Budapeszcie oświadczył kor. pisma, iż proces odbudowy Europy środkowej postępuje w bardzo szybkim tempie.

BERLINER TAGEBLATT z 14.XI. pisze, że furja "Germanji" "Kölnische Volkszeitung" oznacza, iż w Centrum przewagę wziął kierunek bardziej prawicowy, wobec tego należy powątpiewać, czy wszyscy wyborcy centrowi na to się zgodzą.

THE NEW-JORK HERALD z 13.XI. podaje z Berlina: książe Lichnowsky, b.ambasador niemiecki podczas wybuchu wojny, ogłosił świeżo 2 tomy swych pamiętników z misji londyńskiej, w których utrzymuje, że polityka Bismarka i jego następców doprowadziła Niemcy do wojny i klęski. Błędem tej polityki było opieranie się wyłącznie na dwóch trupach Europy jakimi były Austro-Węgry i Turcja, przytem prowokowano przy każdej okazji Francję, Anglję Rosję, a nawet Japonję i St.Zjedn. Prowokacyjna ta postawa doprowadziła inne mocarstwa do połączenia się w celu wspólnej obrony. Autor dodaje, że ma zamiar ujawnić powody, które skłoniły Anglję do udziału w wojnie światowej.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 15.XI. Donoszą z Belgradu, że parlament zgodził się na żądanie min. handlu, aby przyśpieszyć dyskusję o ratyfikowaniu traktatu handlowego między Niemcami, a Jugosławją.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 15.XI. z Belgradu Agencja "Avala" upoważnione jest do kategorycznego zaprzeczenia wszelkim pogłoskom, rozsiewanym przez zainteresowanych, jakoby traktat francusko-jugosłowiański zawierał ustęp, skierowany przeciwko Niemcom i duchowi Ligi Nar. W traktacie z Francją niema najmniejszej wzmianki, którąmożnaby wziąć za skierowaną przeciwko Niemcom i Lidze Nar. Wszystkie przeciwne pogłoski zaczerpnięte są z krainy fantazji.

KORESPONDENZ "GENF" 15.XI. pisze, że senator de Mourie w sposób następujący wyraża się w piśmie "Nord und Süd" o porozumieniu z Niemcami: "Winniśmy podjąć stosunki między obu narodami przez podwójny obchód rocznicy Hugo i Getego. Proponuję, aby przez uwzględnienie synchronizmu i symbolizmu tego podwójnego obchodu tak samo był uczczony Hugo w Berlinie jak i Gete w Paryżu". Pruski minister oświaty oświadczył gotowość dania odpowiedzi na to wezwanie.

N.B. Sprawozdania z prasy Z.S.R.R. i emigracji rosyjskiej zawarte są w specjalnym przeglądzie tej prasy, przesyłanym łącznie z niniejszym 3 razy na tydzień.